PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, środa 16 sierpnia 1933 r. Nr. 185

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Der Danziger Vorposten 15.VIII. zaznacza m. in., że o ile Polska, korzystając z obecnej chwili, zrealizuje wszystko, czego potrzeba dla prawdziwego odprężenia, wśród ludności Gdańska znikną nastroje ujemne w stosunku do Polski. Następnie autor (Zarske) podkreśla, że ustępstwa Polski nie mogą się składać jedynie z formalnych drobnostek, lecz nieznośny stan obecny musi ulec zmianie. Podczas, gdy w toku są starania w kierunku usunięcia wewnętrznego naprężenia, państwo polskie stosuje bezprawie, zamykając przywóz towarów gdańskich do swych granic państwowych. Dobrze jest, pisze dalej Zarske, że państwo polskie gości u siebie uczniów gdańskich, wydaje się nam jednak równie ważnem, by towary gdańskie witano w Polsce w ten sam sposób. Towary te nie wymagają zaproszenia, ponieważ prawnie zawierają w sobie pozwolenie na pobyt w Polsce. Wkońcu Zarske wyraża nadzieję, że w przyszłych rokowaniach ta sprawa znajdzie załatwienie, po którem rzeczywiście będzie można powiedzieć, że próby porozumienia nie zakończyły się fiaskiem.

Journal de Genève 15.VIII. w art. wst. p. n. „L'accord de Dantzig et la ménace hitlerienne" zajmuje się ostatnio zawartemi układami między Polską a Gdańskiem. Dziennik stwierdza doniosłość tych układów w szczególn. dla Gdańska, którego sytuacja ekonomiczna była śmiertelnie zagrożona konkurencją portu w Gdyni. Na zasadzie obecnych układów Gdańsk otrzymał prawo podziału z Gdynią w morskim eksporcie polskim, Gdańsk ze swej strony zrzekł się prawa reklamowania do Ligi Narodów w tych sprawach.

Wybudowanie portu w Gdyni było dla Polski koniecznością nietylko ekonomiczną, ale i polityczną, chociaż należy zaznaczyć, iż wytwarzało ono również pewne niedogodności polityczne, uważano bowiem, że jeśli przez Gdynię przechodzi cały handel morski Polski, to Gdańsk — miasto niemieckie — mogło być przyłączone do Niemiec. Nie należy uważać w sukcesie, odniesionym przez Polskę, klęski hitleryzmu w Gdańsku, ponieważ Rauschning działał według instrukcji z Berlina.

Celem bezpośrednim Hitlera jest obecnie kwestja Anschlussu; czyniąc ustępstwa w Gdańsku, Hitler chce przekonać Europę, iż Austrja hitlerowska byłaby również liberalna i pokojowa, jak Gdańsk. Dziennik wyraża opinję, że Rauschning przysłużył się pokojowi, a Polska nie zrobiła na omawianych układach złego interesu.

Neue Zürcher Zeitung 14.VIII. w koresp. wł. z Warszawy konstatuje, że odprężenie między Polską a Gdańskiem robi dalsze postępy. Korespondent przytacza bardzo przychylną ocenę przemówienia Rauschninga przez „Gazetę Polską". Na zasadzie wspólnego porozumienia mają porty Gdańsk i Gdynia rozdzielić między sobą ruch portowy, ażeby przerwać walkę konkurencyjną. Dziennik zaznacza, iż odnosi się wrażenie, iż, narazie przynajmniej, zanika źródło niebezpieczeństw u ujścia Wisły.

Universul 12.VIII. ocenia znaczenie układów między Polską a Gdańskiem jako bardzo ważne. Przy tej sposobności dziennik zaznacza, że stosunek Gdańska do Polski określono w dziwny sposób, tak, że Polska nie może z niego korzystać, a Gdańsk sam nie ma co wywozić. Ułatwiało to intrygę niemiecką, a nie byłoby jej, gdyby Gdańsk włączono do Polski. To też Polska musiała sobie zbudować nowy port na własnem terytorjum, co ją dużo kosztowało a dla Gdańska wytworzyło współzawodnictwo.

PR
ZA

MINIS

Rok VIII

ADRES RE

TREŚĆ: Spraw
Obchód w Nitr
Litwa. — Rewi
Z. S. R. R. — R
DODATEK: Z

PO

Der Danziger
in, że o ile Polsk
situje wszystko
odprężenia, wśró
ujemne w stosun
ske) podkreśla, że
dać jedynie z for
stan obecny mus
są starania w kie
prężenia, państw
kając przywóz t
państwowych. — L
państwo polskie
wydaje się nam
gdańskie witano
te nie wymagają
wierają w sobie
W końcu Zarske
kowaniach ta spr
rzeczywiście będ
rozumienia nie z

Journal de
„L'accord de Da
muje się ostatnio
a Gdańskiem. D
kładów w szczeg
ekonomiczna był
portu w Gdyni
Gdańsk otrzyma
skim eksporcie p
się prawa rekla
sprawach.
Wybudowan
niecznością niet

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI OBCHÓD W NITRZE.

Slovak 15.VIII. pisze, że w obecności przedstawicieli władz praskich uchwaliła licznie zebrana ludność słowacka w Nitrze rezolucję, w której żądają Słowacy, aby rządy w wolnej Słowaczyźnie były oddane tylko Słowakom, jak to Czesi zobowiązali się w umowie pitsburskiej. Rezolucja stwierdza, że praw, objętych tą umową, Słowacy nigdy się nie zrzekną. Rocznica Pribiny świadczy, że Słowacy byli narodem niezależnym i takim chcą zostać.

W art. wst. dziennik pisze, że walka małego narodu o swoje prawa jest zawsze ciężka, lecz przykład Irlandczyków, Hindusów i t. p. może posłużyć za dowód, iż walki nie należy zaniechać. Dziennik zaznacza, że niektórzy ministrowie, jak Benesz i Bradacz, nie przybyli na obchód, gdyż czuli, że nie wszystko będzie tam po ich myśli. Istotnie, naród słowacki zamanifestował tutaj swoje uczucia i swoją twardą wolę do samodzielnego bytu a przeciwstawił się niezrozumiałemu czechosłowakizmowi, odnosząc nad nim zwycięstwo. Dziennik podkreśla, że obchód nitrzański stał się wielką manifestacją za autonomją Słowaków, a należy zawdzięczać to ks. Hlince.

Ceské Slovo 15.VIII. w art. wst. „Od Pribiny — k Hlinkowi" pisze, że władze praskie nie podołały swemu zadaniu, skoro na obchodzie w Nitrze znalazły się na łasce i niełasce ks. Hlinki. Autor dowodzi, że w chwili wielkiego nacisku rewizjonizmu właśnie na Słowaczyznę, ta ostatnia potrzebuje przedewszystkiem zjednoczenia z Czechami, a na tych drogach, na jakie chce ją wprowadzić Hlinka, nie zabezpieczy swego bytu. Wypadki w Nitrze są ostrzeżeniem co do tego, że wyrobienie polityczne na Słowaczyźnie jest po 15 latach od przewrotu jeszcze tak słabe, że tylko radość z tego mają nieprzyjaciele Słowacji.

Vecerni Ceske Slovo 14.VIII. podaje komunikat rządowy o przebiegu obchodu w Nitrze pod następ nagłówkiem: „Hlinkowcy pracują dla węgierskiej iredenty. Skandale na uroczystościach Pribinowych w Nitrze. Demonstraci wymusili, aby Hlinka przemawiał przed oficjalnymi mówcami".

Dziennik podkreśla, że postępowanie Hlinki ośmieli tylko dążenia iredentystów, podczas gdy obchód miał być objawem jedności republiki czechosłowackiej. W ten sposób w Nitrze doszło do wyraźnej zdrady stanu.

Kölnische Ztg. 15.VIII. pisze, że w Nitrze, gdzie to miało dojść do manifestacji jedności republiki czechosłowackiej, wydarzyły się przykre wystąpienia Słowaków przeciw Czechom. Obchód był filmowany przez Amerykanów, tak iż cały świat dowie się o przebiegu zajść. Dziennik zaznacza, że prasa czeska nazywa postępowanie Hlinki zdradą stanu, i przykro odczuwa, że obecni tam byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Der Tag 15.VIII. pisze z powodu projektu zamknięcia politechniki niemieckiej w Pradze czeskiej, że właściwym celem tych „zarządzeń oszczędnościowych" jest szkodzenie Niemcom i Czesi nie potrzebują się wysilać na wyszukiwanie pozornych powodów. Dziennik podnosi, że mniejszość niemiecka wynosi w Czechosłowacji 3½ miljona głów, w większości zatrudnionych w przemyśle, a więc politechnika odpowiada ich nieodzownej potrzebie.

Deutsche Allg. Ztg. 15.VIII. w koresp. z Pragi pisze, że obchód w Nitrze, urządzony przez czynniki rządowe, stał się manifestacją Hlinki na rzecz autonomji Słowacji. Dziennik nazywa to „Riesenkrach".

Germania 13.VIII. pisze, że uroczystości z powodu 1100-letniej rocznicy założenia pierwszego kościoła chrześcijańskiego w Nitrze przez księcia słowackiego Pribinę mają znaczenie dla Słowaków jako pamiątka posiadania niepodległego państwa i zwalczają oni narzucane im przez Czechów pojęcie narodu czechosłowackiego, które ci ostatni wytworzyli dla celów politycznych. Dziennik podkreśla, że działalność Pribiny jest tak ważną dla całej Czechosłowacji, iż w uroczystościach biorą udział wszystkie partje słowackie i czeskie oraz przedstawiciele władz centralnych, czyli stały się one świętem ogólno - państwowem. Dziennik stara się dowieść, że założenie kościoła i potem biskupstwa w Nitrze odbyło się pod kierownictwem arcybiskupa salcburskiego, jako rozszerzenie na wschód chrześcijaństwa i niemieckiej kultury. Dziennik powołuje się na czeskiego historyka Józefa Piekarza, który podkreśla korzyści, jakie Czesi przejęli od Niemców. A zatem Niemcy nadal jeszcze jak i przed tysiącem lat mają w swem ręku posłannictwo krzewienia kultury chrześcijańskiej na wschodzie Europy, które nawet w ostatnich latach nabiera na sile wobec destrukcyjnego wpływu bolszewizmu na kraje słowiańskie. W Rosji również czują nieodzowność pomocy kulturalnej ze strony Niemiec, czego dowodem są liczni inżynierowie niemieccy, pracujący tam.

Reichspost 15.VIII. podaje wiadomość z Pragi o incydencie jaki miał miejsce w czasie obchodu w Nitrze; mianowicie przerwano tam nadawanie radjowego przemówienia autonomistycznego Hlinki, które wznowiono dopiero podczas odczytywania przez premjera Malipetra orędzia prezydenta Massaryka. Przerwę usprawiedliwiono zaburzeniami atmosferycznemi. Dziennik wskazuje, iż czeskie dzienniki rządowe gwałtownie napadają na Hlinkę, określając jego wystąpienie jako zdradę stanu.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. AUSTRJA A NIEMCY. DOKOŁA PAKTU CZTERECH.

Le Quotidien 13.VIII. pisze w art. wst.: Przewaga Włoch nieszczególnie się prezentuje po przemówieniach antyaustrjackich, wygłoszonych w państwowych rozgłośniach we Wrocławiu i w Monachjum. Rzym sam musi uporać się z tym afrontem. Co ma uczynić Francja? Nowa „przyjazna" démarche byłaby całkowicie bezużyteczna. Pozostaje démarche nie-przyjazna, lecz do czegoby to doprowadziło? W Londynie oświadczają, iż Francji i Anglji pozostanie tylko interwencja, oparta na traktacie wersalskim lub zwrócenie się do Ligi Narodów. Byłoby to jaskrawem potwierdzeniem tego, czego stale „Quotidien" dowodził, t. j., że poza traktatami i Ligą Narodów istnieje tylko awanturniczość i zguba. Pakt 4-ch jest właśnie tem w obliczu pokojowego legalizmu Genewy

The Observer 13.VIII. Kor. dypl. pisze, że nieścisłe są informacje, wdg. których miało być zwołane specjalne posiedzenie Rady Ligi w sprawie antyaustrjackiej akcji Niemiec. Państwa, które interwenjowały u rządu niemieck., chcą uniknąć zbyt szybkiej

akcji i nie chcą uciekać się do Ligi Narodów. Jest jednak rzeczą pewną, że jeśli zobowiązanie Niemiec, pogwałcone dwukrotnie, nadal będzie ignorowane, protesty przyjmą bardziej definitywną formę. Należy przypuszczać, że Rzym nie będzie mniej zdecydowany od Paryża i Londynu.

The Daily Telegraph 14.VIII. Kor. dypl. pisze, że nie są przewidziane żadne dyplomatyczne kroki w związku z nowem antyaustrjackiem przemówieniem, wygłoszonem przez radjo monachijskie. Jednocześnie uważa się, że rząd austrjacki bezzwłocznie winien interwenjować i osiągnąć natychmiastową i skuteczną rewizję programu radjostacji w Monachjum. Podobno program monachijski przewidywał nie mniej niż 12 antyaustrjackich przemówień. Wypełnienie takiego programu może doprowadzić do poważnych tarć międzynarodowych.

Daily Herald 12.VIII. Kor. dypl. pisze, że wobec ponownego afrontu niemieckiego w związku z przemówieniem Hoeniga skierowanem przeciwko Austrji rozmowy pomiędzy Francją i W. Brytanją w sprawie zwołania nagłego posiedzenia Rady Ligi odbędą się w końcu tygodnia. Autor podkreśla, że W. Brytanja obecnie nie zlekceważy incydentu. Przemówienie Habichta potraktowane zostało jako ostatni wystrzał. Takiego tłomaczenia nie da się zastosować obecnie. Autor przewiduje, że Rada Ligi zdecyduje, że Niemcy pogwałciły pakt Ligi. Pozatem pogwałciły one traktat wersalski, który gwarantuje Austrji niepodległość. Kontynuowanie antyaustrajckiej propagandy musi mieć ujemne skutki na konferencję rozbrojeniową, zarówno jak dla pokoju Europy Środkowej. Niemcy znajdą się w całkowitej izolacji podczas zebrania konferencji rozbrojeniowej.

Reinisch-Westfälische Ztg. 15.VIII., omawiając książkę A. Gravelli'ego p. t. „Hitler, Mussolini i rewizja", przytacza następujące zdanie: „Znaczenie historyczne Mussoliniego i Hitlera polega właśnie na tem, że ich teorje zbliżają narody do rewizji". Zagadnienie pokoju europejskiego jest przedewszystkiem zagadnieniem rewolucyjnem, zagadnieniem zrewolucjonizowania idei. Taka jest myśl podstawowa nowej krystalizującej się polityki, oświadcza dziennik. Pierwszym wyrazem tego ma być pakt 4-ech. Wobec trwałego oporu ze strony Francji, trudno przewidzieć jednak, czy pakt 4-ech już obecnie może spełnić swe zadanie. Tylko jedno wiemy z całą pewnością — gdy w roku 1943 upłynie ważność paktu, dojrzeje nowe pokolenie, które przyszło na świat w okresie po okupacji zagłębia Ruhry, pokolenie, które nie wie nic o wojnie, nie znające grozy bitew, w których zastosowane zostały zdobycze techniczne. Gdyby pakt zawiódł, pokolenie to pozna tylko pokój, będący wyrazem obłudy. Rzuci ono wtedy pytanie: Czy na tem kończy się cała wasza mądrość? — A cierpliwość, na jaką my się zdobywamy, będzie dla nich niezrozumiałą. To pokolenie wysunie żądanie, na które będzie można odpowiedzieć tylko alternatywą: Europa musi być taką, albo inną.

NIEMCY A LITWA.

Lietuvos Žinios 14.VIII. w art. wst. podkreślają, iż głównym celem Niemiec w podjętych z ich inicjatywy rokowaniach handlowych z Litwą jest niedopuszczenie Litwy do przystąpienia do związku państw bałtyckich oraz uzyskanie szerokich przywilejów dla Niemców kłajpedzkich. W d. c. dziennik pisze m. inn.: „Niemcy w odniesieniu do nas postępują bezwzględnie, tembardziej więc musimy być odporni i rozważni. Dla spraw natury gospodarczej nie możemy poświęcać spraw politycznych. Każde państwo pragnie dobrych stosunków, lecz stosunki te winny być oparte na sprawiedliwości, człowieczeństwie i kulturalności, nie zaś na wykorzystaniu państwa małego przez państwo duże".

Lietuvos Aidas 14.VIII. informuje o nadesłaniu wyrazów współczucia przez t-wo litewskie w Warszawie z powodu tragicznej śmierci lotników litewskich Dariusa i Girenasa.

Der Tag 16.VIII. pisze: „Przed kilku tygodniami spadli, ponosząc śmierć około Soldina dwaj Litwini, służący w wojsku amerykańskiem jako lotnicy, gdy wykonywali lot Nowy Jork — Kowno; zginęli tuż przed osiągnięciem swego celu, gdy chcieli lądować w nocy z powodu braku materjałów napędnych. W Niemczech przyjęto ten nieszczęśliwy wypadek z serdecznym żalem. Lecz Warszawa nie wzdragała się wyzyskać to smutne zdarzenie do niskiej nagonki i twierdzić, że Litwini zostali zestrzeleni przez niemiecką straż graniczną. W ostatnich dniach to kłamstwo zostało prześcignięte nowemi szczegółami, mianowicie, jakoby ciała lotników zostały ekshumowane, przyczem miano znaleźć rany postrzałowe. Należy już teraz powiedzieć, że nie można sobie wyobrazić wstrętniejszej nagonki. Gdyby zresztą istniała straż graniczna, która mogłaby zestrzeliwać w ciemną noc samoloty, to musieliby ją odczuć sami Polacy, którzy stale dokonują lotów szpiegowskich nad Niemcami. Żaden jednak z nich nie został dotychczas zestrzelony i już ten fakt dowodzi bezsensowności tego prawdziwie polskiego kłamstwa o lotnikach litewskich".

Telegraphen Union 15.VIII., donosząc o informacjach agencji Centro-Radio w sprawie ekshumacji zwłok lotników litewskich, pisze: Jest rzeczą zawstydzającą, że tragiczna śmierć litewskich lotników wyzyskiwana jest dla nieliczącej się z żadnemi skrupułami hecy antyniemieckiej. Uderza zwłaszcza, że wobec znanych „serdecznych" stosunków między Polską a Litwą, właśnie agencja polska jest o tym wypadku tak dobrze poinformowana. Tel. Union powołuje się na orzeczenie specjalnej komisji w Kownie, która „bez zastrzeżeń stwierdziła", że tragiczny wypadek lotników litewskich spowodowany został niekorzystnemi warunkami atmosferycznemi i silnem znużeniem lotników.

Prasa francuska z 13 i 14.VIII. podała wiadomość, (niektóre pisma jako pogłoskę) datowaną z Warszawy lub z Kowna o stwierdzeniu, iż znany wypadek lotników litewskich wywołany został zestrzeleniem ich przez Niemców.

Poslednija Nowosti 14.VIII. w doniesieniu z Warszawy podają wiadomość, że postrzelenie było przyczyną katastrofy lotników litewskich.

REWIZJONIZM WĘGIERSKI.

Viitorul 13.VIII. twierdzi, że oświadczenie Mussoliniego o krzywdzie wyrządzonej Węgrom rozbudziło nanowo nadzieję ich na rewizję układów pokojowych. Według „Magyarorsag", Mussolini—po uzyskaniu zgody na zbliżenie Austrji z Węgrami — dąży do przeprowadzenia na Rusi Podkarpackiej plebiscytu, w celu przyłączenia jej następnie do Węgier, czego sobie także Polska życzy, żeby graniczyć z Węgrami.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA WE FRANCJI.

La République 13 i 14.VIII. w artykułach A. Bayet'a zwalcza myśl obniżenia uposażeń urzędni-

czych we Francji, określając ją, jako manewr prawicy francuskiej, którego celem jest rozbicie bloku lewicowego. Autor uważa, iż zmniejszenie uposażeń bynajmniej nie wyrównałoby deficytu budżetowego i miałoby fatalne następstwa dla życia gospodarczego. Środków ratowania budżetu należy szukać w uzdrowieniu życia gospodarczego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Cała prasa niemiecka z 15.VIII. podaje wiadomość o mających panować w Rosji rozruchach, które szerzą się szczególnie na Ukrainie.

Deutsche Allgemeine Ztg. 15.VIII. pisze z powodu zerwania stosunków handlowych między Standard Oil Company i koncernem Schella a rządem sowieckim: „Niemcy nie mają wcale powodu, aby witać kurczenie się sowieckiego handlu zagranicznego. Nafta rosyjska jest dla Niemców równie miłą, jak nafta angielska lub amerykańska. Ale Rosja bądź co bądź stała się odbiorczynią en gros niemieckich produktów przemysłowych. Najpoważniejszą pozycją aktywów w bilansie Z.S.R.R. jest produkcja złota na Uralu, którego znaczna część służyła na zagraniczne spłaty. Jaki będzie dalszy rozwój rosyjskiej polityki gospodarczej, narazie trudno przewidzieć. Byłoby to wprawdzie wielką niespodzianką, gdyby Stalin pewnego dnia zgodził się na zerwanie ze 100-procentowym komunizmem, niemniej jednak nie należy uważać tego za zupełnie wykluczone. Być może, że rosnące w świecie wpływy antymarksistowskie nie pozostaną bez wrażenia na Rosję sowiecką.

RÓŻNE.

The Times 12.VIII. zamieszcza obszerny artykuł M. Tretera o nowoczesnej architekturze w Polsce.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Zeitschrift für Politik (zeszyt 3) omawia wyniki ostatnich wyborów w Gdańsku w świetle stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem. Autor stara się dowieść na podstawie danych statystycznych, że od r. 1928 port gdański jest stale krzywdzony przez Polskę na korzyść Gdyni, a to za pomocą odpowiedniej polityki taryfowej, kontyngentowania przywozu i regulowania obrotu portowego. Gdańsk stoi wobec ruiny gospodarczej i najpilniejszem zadaniem nowego senatu gdańskiego będzie zapobieżenie katastrofie, o ile nie jest już na to za późno.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

POLSKA, FRANCJA A NIEMCY.

La Revue de France 15.VIII. zamieszcza dłuższy artykuł J. Sołtana pod tyt. „La Pologne devant Hitler", w którym pisze m. inn.: „Zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech nie było dla Polski niespodzianką i zastało ją przygotowaną na wszelkie ewentualności. Opinja polska nie żywiła wobec ruchu hitlerowskiego żadnych specjalnych uprzedzeń, jest jednak rzeczą naturalną, że pierwszą reakcją Polski w obliczu wypadków w Niemczech było zastosowanie wszelkich środków ostrożności, zarówno natury wojskowej, jak politycznej, co znalazło wyraz w zbliżeniu z Sowietami i Małą Ententą. Rewolucja hitlerowska w Niemczech skłoniła Polskę do podjęcia bardziej aktywnej polityki w Europie środkowej i wschodniej, mającej na celu zorganizowanie wszystkich czynników zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i zdolnych przeciwstawić się wszelkim próbom naruszenia obecnego statutu terytorjalnego Europy". Autor wyłuszcza następnie przyczyny, dla których Polska ustosunkowała się negatywnie do paktu 4-ch. „Powodów tego stanowiska należy szukać nie w tej czy innej redakcji paktu, lecz w fakcie zasadniczym, że mocarstwa przywłaszczyły sobie somowolnie prawo rozstrząsania bez udziału Polski spraw, które z natury rzeczy muszą dotyczyć jej żywotnych interesów. Polska pragnie pokoju, ale nie za wszelką cenę, i gdyby miała do wyboru naruszenie jej całości terytorjalnej a odwołanie się do broni, bez wahania wybrałaby to drugie".

Je suis partout 29.VII. ogłasza wywiad z publicystą francuskim Louis Roubaud na temat wrażeń, odniesionych przezeń z niedawno odbytej podróży po Europie Środkowej. O Polsce, którą również odwiedził, pisze Roubaud, iż poddana jest obecnie „dyktaturze" marszałka Piłsudskiego i że w przeciwieństwie do tego co dzieje się we Włoszech lub w Ameryce „dyktatura" w Polsce ma być pozbawiona kontaktu ze społeczeństwem. Francja z jej gadatliwym parlamentaryzmem wydaje się, widziana z Warszawy, krajem przestarzałym, od którego przyjmuje się pieniądze, ale względem którego nie odczuwa się zbytniej wdzięczności. Roubaud zaznacza, że nigdy w Polsce nie wymawia się nazwiska Weygand'a, a gdy Francuz zaryzykuje aluzję do obrony Warszawy, spotyka się z sarkastycznym uśmiechem. „Polska opanowana jest przez gorączkę dumy narodowej. Powołana nagle do rzędu wielkich państw jest dumna i ambitna. Jest to rzeczą naturalną. Ale jesteśmy jej sprzymierzeńcami, i możemy się obawiać jakiegoś zbyt śmiałego gestu z jej strony".

Slavonic Review z lipca zamieszcza artykuł Augura Poliakowa p. t. „Dolina Wisły". Autor kreśli rys historyczny Pomorza i wykazuje prawa Polski do tej prowincji. Do argumentów historycznych dołączyły się ostatnio etnograficzne i gospodarcze: rozwój Gdańska w łączności z Polską oraz stworzenie portu w Gdyni.

Le Vie 1—15.VIII. zamieszcza streszczenie o-

świadczenia ministra Zawadzkiego w sprawie polityki finansowej Polski i poświęca dłuższą wzmiankę pożyczce elektryfikacyjnej. Powodzenie tej pożyczki dowodzi raz jeszcze, jak dalece wzrosło zaufanie kapitału międzynarodowego do Polski.

The Observer 13.VIII. w trzecim z serji artykułów o Europie współczesnej (Huddlestona) analizuje położenie Niemiec i dochodzi do wniosku, iż regime niemiecki może szukać wyjścia niemożliwych do rozwiązania problematów wewnętrznych w drodze wojny, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciwko Polsce. Teza ta daje autorowi asumpt do następujących uwag: „Dumna i niezależna Polska jest niezadowolona z francuskiej polityki pojednania, a gdy pakt 4-ch został podpisany przez Francję, zagniewana Polska skłonna była uważać to za zdradę. Jasnem jest, iż Polska uważa się za pełnoletnią i nie zgodzi się być lalką w rękach jakiegoś innego państwa. Czuje ona bowiem, iż już jest, względnie staje się wielkiem mocarstwem. W Europie zanosi się faktycznie na pojedynek polsko-niemiecki, w którym Francja odegra rolę potężnego sekundanta. Jednak coraz bardziej jest wątpliwe, czy Francja ma zamiar zagrać swą rolę do końca. Jeszcze bardziej pod znakiem zapytania stoi fakt, czy Polska nadal będzie skłonna przyjmować rady Francji. Od roztropności Polski ma zależeć sytuacja Europy. Całe szczęście, że nad Wisłą zdają sobie sprawę z tej odpowiedzialności". Od chwili, gdy Gdańsk przeszedł na hitleryzm, stosunki między Wolnem M. Gdańskiem a Polską poprawiły się, choć — zdaniem autora — wybudowanie Gdyni było błędem, który nie da się łatwo wymazać. Aczkolwiek w „korytarzu" polskim robiono szczere wysiłki, aby zmniejszyć niedogodności, związane z przecięciem Niemiec na dwie części, to jednak problemat rozdziału terytorjalnego między Niemcami a Polską pozostaje nadal skomplikowany, o ile Niemcy nie zbankrutują, co byłoby zgubne dla Europy, to będą się one upierały przy odzyskaniu utraconych krajów na wschodzie. Intencje Niemiec są zupełnie jasne, a mowa pacyfistyczna Hitlera nie zmieni istniejącego stanu rzeczy. Przeto Wielka Brytanja, czy się to jej podoba, czy nie, ma obowiązek, o ile nie jest zupełnie obojętną co do możliwości pokoju czy wojny w Europie, dołożyć starań, aby znaleść modus vivendi dla Polski i Niemiec. Jeżeli słowo „rewizja" wywołuje sprzeciw, to jest szereg innych słów, które dadzą się użyć. Gdyby Anglji udało się drogą pokojowych rokowań, czy drogą odpowiednich kompensat, rzeczywiście rozwiązać sprawę polsko-niemiecką, to napięcie w Europie zostałoby załagodzone. Jak długo kwestja ta pozostanie otwarta, Europa będzie żyła w napięciu i w obawie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Contemporary Review z sierpnia twierdzi, w artykule poświęconym polityce zagranicznej trzeciej Rzeszy, że polityka ta opiera się na koncepcji historycznej roli Niemiec i zawiera ni mniej ni więcej jak wypowiedzenie wojny Europie. Sąsiedzi Niemiec są szczególnie zagrożeni: Jeżeli stanąć na gruncie rewindykacyj niemieckich niepodległość Polski stanie się znów sprawą otwartą, Austrja zostanie wchłonięta przez Rzeszę, Rosja zostanie rozczłonkowana. Proces ponownego uzbrojenia Niemiec rozpoczął się. Jedyną właściwą odpowiedzią na zakusy niemieckie winno być utworzenie federacji środkowo-europejskiej. Wysiłki, podjęte w tym kierunku przez Francję, nie powiodły się, Anglja nie może pójść w jej ślady. Ceną, jaką Niemcy będą musiały zapłacić za wszelką pomoc, udzieloną im przez Anglję i za wszelkie ustępstwa, które wyjedna na ich korzyść, winno być formalne zobowiązanie nieuciekania się do wojny jako do środka polityki państwowej.

Revue Bleue 5.VIII. (w artykule Jacques Maupas) podkreśla, że doktryna rasy, będąca podstawą ideologji hitlerowskiej, nie jest niczem innem jak nową formą pangermanizmu znanego już dawno przed wojną. Hitler głosi swą wolę pokojową, ale jednocześnie, zarówno on jak jego najbliżsi współpracownicy, domagają się „wolnych terenów na wschodzie" i korzystają z każdej okazji, by przypomnieć, że jeszcze 1/3 Niemców pozostała za granicami Rzeszy. „Rasyzm" jest niebezpieczniejszy od pangermanizmu: podczas gdy ten ostatni jest raczej koncepcją intelektualną, ideologja rasy prowadzi w prostej linji do ideologji gwałtu.

Les Balkans, miesięcznik wychodzący w Atenach i poświęcony sprawom bałkańskim, omawia w swym zeszycie lipcowym stosunek Niemiec hitlerowskich do państw bałkańskich. Od połowy ubiegłego stulecia wpływy niemieckie dają się silnie odczuwać na półwyspie Bałkańskim. To też narody półwysep ten zamieszkujące nie mogą pozostać obojętne wobec zmian, jakie zachodzą w Niemczech, a zwłaszcza wobec nowej orjentacji ich polityki zagranicznej. Autor przytacza obszerne ustępy książki Rosenberga „Der Zukunftweg einer deutschen Aussenpolitik" oraz dzieła Hitlera „Mein Kampf", które dowodzą, że nowa polityka zagraniczna Niemiec nie będzie tylko polityką negatywną, zmierzającą do rewizji obecnych traktatów, będzie to również pozytywna polityka ekspansji, oparta o swoistą koncepcję historycznej misji Niemiec w świecie i uznająca wojnę jako nieuniknioný środek dla osiągnięcia tych celów. Nie ulega wątpliwości, że Rzesza starać się będzie użyć mniejszości niemieckich w poszczególnych krajach Europy, jako narzędzia swej polityki. Celem osiągnięcia wspólnej granicy z Ukrainą, idąc po linji najmniejszego oporu, dążyć ona będzie do utworzenia korytarza niemieckiego przez Czechosłowację — z poparciem Węgier — i przez Polskę — z pomocą Ukraińców, a może i Rumunów. W tym celu Niemcy zechcą zapewnić sobie pomoc swych byłych sprzymierzeńców na Bałkanach i współdziałać będą niewątpliwie z Włochami. Niemcy i Włochy, działając według wspólnego programu politycznego, stanowiłyby olbrzymią siłę na Bałkanach. O ile historja uczy czegokolwiek, to chyba tego, że nigdy Bałkany nie zgodzą się być objektem polityki kolonizacyjnej ze strony wielkich mocarstw. Muszą one odrzucić teorję rasy i przeciwstawić front jednolity jej wykonawcom. Najlepszą odpowiedzią na ujawnienie się tych niebezpiecznych sił w Europie będzie nowy wysiłek w kierunku federacji bałkańskiej. W chwili, gdy Hitler uczy się sztuki rządzenia i ponoszenia odpowiedzialności, wolno chyba mieć nadzieję, że narody bałkańskie nauczą się ze swej strony stosować się do przestróg historji.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.